Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty. Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie 2 K 50 h., kwartalnie 7 „ 50 „, rocznie 30 „ — „ | z dwukrotną wysyłką 3 K — h., 9 „ — „, pocztową 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 611. Lwów, środa 3. kwietnia 1912. Rok II

Na Węgrzech staje się gorąco. — Nowe awantury floty włoskiej. — Zdobycze kobiet szwedzkich.

Zatarg się zaostrza.

Dwudniowe obrady Sejmu węgierskiego nad sposobem rozwikłania przesilenia nie przyniosły na razie żadnej decyzyi. Dziś Sejm dalej ma je kontynuować, wyniku ich naturalnie przewidzieć jeszcze nie można, w każdym jednakowoż razie należy stwierdzić, że opinia Sejmu o historycznem piątkowem posłuchaniu premiera u cesarza w jasnych już zaznaczyła się konturach. Oto stanowisko cesarza, który wypowiedział się kategorycznie przeciw przyczynom obecnego przesilenia i podkreślił to wyraźnie i z naciskiem w piśmie odręcznem — stanowisko to nie znalazło poparcia w opinii Sejmu.

Gabinet hr. Khuena nie odstąpił ani na krok od zasadniczych swych w sprawie „rezolucyi" zapatrywań, a zrobił tylko to drobne ustępstwo, że objął ponownie rządy, by krytycznego przesilenia nie wprowadzać w fazę zupełnej beznadziejności. Niewiadomo też, czy gabinet zobowiązał się zastępować wogóle kwestyę reform wojskowych w formie ułożonej w porozumieniu z rządem austryackim — brak w tym względzie jakichkolwiek oświadczeń ze strony rządu.

Z oficyalnych głosów opozycyi wynika jasno, że w zatargu z koroną nie chce narażać na szwank osoby monarchy, ale też i nie chce zrzec się absolutnie konstytucyjnych prerogatyw we własnej interpretacyi. Niepohamowane żywioły z partyi Justha dały się wczoraj porwać nawet do wykrzykników przeciw koronie, znamiennych bardzo dla oceny prądów zakulisowych w Sejmie węgierskim. Sytuacya przedstawia się na ogół coraz krytycznej tembardziej, że na razie niema żadnych widoków na jakieś kompromisowe załatwienie przesilenia.

W sejmie dezoryentacya. — Kossuthowcy w opozycyi. — Kilkakrotna obraza Króla.

Budapeszt. (TBK.) Izba prowadziła wczoraj dalej przerwane onegdaj obrady. Polonyi oświadczył, iż przyłącza się do wniosku Kossutha. Podniósł, iż rezolucya niema większego znaczenia, dlatego dziwić się należy, że doprowadziła monarchę aż do groźby abdykacyi. Kwestya rezerwistów da się rozwiązać tylko przez ustawę, a nie przez rezolucyę. Abdykacya monarchy wymaga zgody parlamentu węgierskiego i austryackiego; groźbę abdykacyi powinien był rząd trzymać w tajemnicy. Rząd musi się liczyć z prawami natury. Nie można przyszłego panującego oskarżać przed narodem węgierskim. (Wielka wrzawa). Stronnictwo mowcy będzie prowadziło dalej walkę z całą energią.

Prezydent przywołał do porządku p. Sümegiego, który zawołał, że król żyje z łaski partyi pracy. To wywołało wielką wrzawę na ławach opozycyi. Posłowie opozycyjni powstają z miejsc.

Prezydent przywołał dalej do porządku p. Poloniego za to, że powiedział: regiony, w których rządzi panujący, nie są towarzystwami akcyjnemi, z których kierownictwa można łatwo zrezygnować. (Ponowna wrzawa).

Prezydent przywołuje dalej do porządku pp. Eitnera, Pawła Batthyaniego i Jana Justha, poczem p. Polonyi oświadcza, że daleką była mu myśl obrażenia monarchy i prosi Izbę o przebaczenie. Tak samo p. Sümegi usprawiedliwia swe odezwanie się.

P. Desy (partya Kossutha) występuje przeciw sposobowi rozwiązania przesilenia. Dla rządu niema wyjścia z tej sytuacyi. Przepaść między koroną a narodem powiększyła się. Żaden Kossuthowiec nie będzie za ostatecznem rozwiązaniem kwestyi wyborczej bez ostatecznego rozwiązania spraw z tem się łączących.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

W Izbie magnatów.

Budapeszt. (TBK). Izba magnatów przyjęła okrzykami: Elien! odczytanie pisma odręcznego cesarza. Oklaskami powitała zjawienie się w Izbie hr. Khuena-Hedervarego i innych ministrów. Wywody jego, te same, jakie onegdaj wygłosił w Sejmie, przyjęto oklaskami.

Jedyny mowca ks. arcybiskup Czernoch oświadczył, że Izba magnatów entuzyastycznie aklamuje członków rządu i żywo aprobuje politykę jego w sprawie rezolucyi o rezerwistach. Izba uważa za swój obowiązek czuwać nad tem, by żywioły niekonstytucyjne nie wywierały wpływu na sprawy konstytucyjne. Rząd uchronił kraj przed niebezpiecznem przesileniem, nie rezygnując z żadnych praw, zdołał pogodzić wierność dla osoby króla z przywiązaniem do konstytucyi.

Prezydent enuncyował następnie przyjęcie do wiadomości wywodów hr. Khuena i na tem posiedzenie zamknięto.

Kulawa ugoda.

Komitet ośmiu.

Praga. (Tel. wł.) Czeski „komitet ośmiu" rozpatrywał wczoraj czeskie przeciwwnioski w sprawie językowej i załatwił je definitywnie. Wyniki obrad przedłożono wieczorem namiestnikowi. Szczegóły są na razie niewiadome.

Przed sesyą delegacyi.

Dr. Biliński w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj przybył tu dr. Biliński dla porozumienia się z „nowym" rządem węgierskim w sprawach delegacyjnych. Na razie nie jest pewne, czy delegacyom przedłożone zostanie trzymiesięczne, czy też 6-cio miesięczne prowizoryum budżetowe. Jak wiadomo, delegacye zbiorą się w połowie tego miesiąca.

Ks. Monaco w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK). Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold dał wczoraj śniadanie na cześć bawiącego tu ks. Monaco.

Wieczorem na zaproszenie tutejszego Tow. geograficznego ks. Monaco wygłosił odczyt o postępach w oceanografii. — Na odczyt przybyli członkowie domu cesarskiego, ciało dyplomatyczne, hr. Berchtold, hr. Stürgkh, dr. Hussarek naczelnicy władz itd.

Nowe awantury floty włoskiej.

Blokada portów Czarnego Morza.

Perim. (Biuro Reutera). Wojenny okręt włoski „Piemonte" zapowiedział oficyalnie, że od 1 kwietnia będzie blokował porty Johaja i Kamaran, dwie międzynarodowe stacye pielgrzymów, oraz Salifu, gdzie znajdują się saliny. Parowiec angielski „Woodrock" zatrzymano w pobliżu Lohaja i odstawiono do Massawy.

Znów „polowanie" na statki.

Rzym. (Ag. St.). Dwa włoskie torpedowce w pobliżu wybrzeży Sycylii zatrzymały parowiec „Elpis", podejrzywając go, iż wiezie na swym pokładzie kontrabandę.

A oręż włoski zwycięża...

Trypolis (Ag. Stef.) W nocy z 1 na 2 bm. około 100 nieprzyjaciół poczęło strzelać z wielkiej odległości do fortu Ainzara, nie wyrządzając mu żadnej szkody. Reflektorami zbadano stanowiska nieprzyjaciół i rozprószono ich strzałami armatnimi.

Francya w Marokko.

Fez. (TBK.). Sułtan podpisał dekret o protektoracie francuskim nad Marokko

Równouprawnienie kobiet.

Bierne prawo wyborcze w Szwecyi.

Sztokholm. (TBK). Rząd wniósł w parlamencie projekt ustawy, przyznający kobietom czynne i bierne prawo wyborcze na równi z mężczyznami. Kobiety zamężne, których mężowie w ostatnich trzech latach nie płacili podatków, nie mają prawa głosowania.

Dogasający strajk.

Większość za powrotem do pracy.

Londyn. (TBK). Wczoraj wróciło do pracy 30.000 górników. Głosowanie górników dotąd wydało 98.000 głosów za ukończeniem strajku a 100.000 za dalszem jego trwaniem. W południowej Walii, właściwem ognisku ruchu strajkowego, jest silna większość za powrotem do pracy, mianowicie 43.000, natomiast w północnej Anglii przeważnie głosują za dalszym strajkiem. Na giełdzie londyńskiej ceny węgla znacznie obniżono

Zajścia w Houghton.

Londyn. (Tel. wł.) W Houghton przyszło do wielkich ekscesów strajkowych. Tłum górników przeciągał ulicami, wybijał masowo szyby i plądrował sklepy i lokale. Policyę odparto. Wieczorem chcieli strajkujący urządzić szturm do teatru, dopiero bardzo silny oddział policyi odparł ich z trudem z pod gmachu.

Strajk w Czechach na ukończeniu.

Hniewin. (TBK). Komitet centralny strajkujących po konferencyi, przeprowadzonej z szefem sekcyi Homanem i innymi reprezentantami władz, polecił robotnikom północno-zachodniego czeskiego rewiru węgla brunatnego, aby przyjęli ustępstwa pracodawców i wrócili do pracy. Nastąpi to żapewne we czwartek. Dziś odbędą się zgromadzenia, na których robotnikom zdaną będzie sprawa o rezultacie rokowań. Strajk można uważać za zakończony.

Za górnikami — cieśle.

Londyn. (TBK). „Times" donosi z Nowego Jorku, że w Chicago zastrajkowało 15.000 cieśli, aby otrzymać wyższą płacę.

Co słychać w Persyi?

Podejrzany telegram z podejrzanego źródła.

Tebris. (Pet. Ag. tel.) Sytuacya nad granicą rosyjską koło Ardebie jest niepokojąca. Ciągłe rabunki szachsewenów spowodowały, że ludność prosi konsula rosyjskiego o ochronę życia i mienia. (Telegram ten Ros. Ag. Tel. jest nawskróś tendencyjny, wiadomo bowiem, że Rosya szuka jakiegokolwiekbądź pozoru do zbrojnego wkroczenia do Persyi. *Red.*).

Ekspedycya karna w głębi Egiptu.

Kair. (Biuro Reutera). Ekspedycya angielska, wysłana do Nilu górnego celem ukarania szczepu Anyuak za rabunki, stoczyła dnia 15 marca walkę w gąszczach z silnym oddziałem nieprzyjacielskim. Anyuaków zmuszono do odwrotu. Wsie w pobliżu Odongo zajęto i zniszczono. Po stronie angielskiej padło 2 angielskich i 3 egipskich oficerów oraz 42 żołnierzy sudańskich; jeden oficer angielski i kilkunastu żołnierzy jest ranionych. Anyunkowie ponieśli znaczne straty.

Tryumfy lotnictwa.

Paryż. (TBK.). Lotnik Hamel, który w towarzystwie miss Davis wczoraj o godz. 9·38 rano wzniósł się w Hendon pod Londynem po dwukrotnym wypoczynku wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem wylądował na polu wzlotów Issy le Moulineaux pod Paryżem.

Z kroniki wypadków.

Wiosna idzie.

Wiedeń. (TBK). Wskutek ciągłych deszczów rzeka Beczwa wystąpiła z brzegów i zalała część gminy Johannowa.

Kecskemet. (TBK). Wczoraj o godzinie 7 min. 40 rano spostrzeżono tu dwa trzęsienia ziemi, trwające po 1 sekundzie. Towarzyszył mu silny huk podziemny.

Białogród królewski. (TBK). Wczoraj szalał tu silny orkan, który przewrócił wiele kominów, a w okolicy pozrywał dachy z domów.

Innsbruck. (TBK). Wczoraj w nocy wskutek deszczu usunęła się skała koło Kardaun i zasypała gospodę, w której na szczęście nikogo nie było.

Rozkosze nowożytnej komunikacyi.

Budapeszt. (TBK). Wczoraj rano wykoleił się pociąg towarowy na stacyi Nowy Peszt. Kawałek zwrotnicy oderwał się tak, że część wagonów wjechała na tor boczny. 10 wagonów wywróciło się. Jeden z konduktorów ma oderwane ramię i zdruzgotane nogi. — Stan jego beznadziejny.

Jeszcze jeden napad bandycki.

Częstochowa. (Tel. wł.) Bandyci napadli na kasę urzędu gminnego w Zrembinie i pod groźbą browningów wymusili na kasyerze wydanie 1094 rubli, poczem zbiegli.

Rabunek brylantów.

Londyn. (Tel. wł.) Do sklepu jubilera przy Regentstrett włamali się w nocy bandyci przez trzy ściany i zrabowali brylanty i kosztowności o wartości 400.000 K.

Przygotowany napad na posłańca.

Paryż. (TBK). Dzienniki donoszą, że aresztowani Prevost i Couloud pochodzą z rodzin uczciwych. Couloud był do niedawna aktorem, a potem publicystą. Prevost był komiwojażerem. Dzienniki wątpią, czy można będzie ich ukarać, bo ustawa nie karze zamiaru, tylko czyn, a tu był tylko czyn przygotowany. Możliwe jest, że śledztwo wykaże fakty dowodzące, iż usiłowali obaj popełnić morderstwo; wówczas mogą być karani.

Wybuch w prochowni.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Fabryka prochu w Littlefells wyleciała wczoraj z niewiadomych przyczyn w powietrze. Wybuch zrobił wrażenie trzęsienia ziemi, w promieniu kil u kilometrów popękały wszystkie szyby. Wszystkie zapasy spłonęły. Fabryka dalej płonie. Dotychczas stwierdzono śmierć dwu ludzi i ciężkie zranienie siedmiu. Zachodzi obawa, że pod gruzami są jeszcze dalsze ofiary.

Choroba b. ministra Zaczka.

Bernø. (Tel. wł.) B. min. Zaczek zaniemógł na kamienie żółciowe i żółtaczkę. Stan chorego poważny.

Nowy dziennik w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.) W myśl uchwał odbytego onegdaj wiecu katolickiego, pocznie tu wychodzić popularny dziennik dla warstw średnich, obliczony na konkurencyę z dziennikami polującymi na niezdrową sensacyę.

Nowy strajk uczniów.

Strajk z powodu przeniesienia profesora. — Odezwa. — Co mówi dyrektor zakładu Nittman? — Powód przeniesienia prof. Markowskiego. — „Dawny profesor mało zadawał, a obecny może być wymagający!" — 57 procent uczniów strajkuje. — Groźba rozwiązania zakładu.

(*Od naszego korespondenta*).

Stanisławów, 2. kwietnia.

W męskiem seminaryum nauczycielskiem wybuchł strajk uczniów. Powodem tego ma być przeniesienie do Sokala w drodze dyscyplinarnej profesora zakładu Włodzimierza Markowskiego. Przebieg sprawy przedstawia się następująco:

W tut. seminaryum nauczycielskiem uczy prof. Włodzimierz Markowski, do którego młodzież szkolna jest bardzo przywiązana. Gdy się dowiedziała, że profesor ten przeniesiony został do Sokala, zebrała się na wiecu i uchwaliła posłać deputacyę do dyrekcyi zakładu, z prośbą o interwencyę odpowiednią w Radzie szkolnej krajowej.

Gdy dyrektor Nittman odmówił temu żądaniu, motywując to niekompetencyą swoją, młodzież ogłosiła strajk. Początkowo strajkowali solidarnie uczniowie polscy wraz z ruskimi, później zaś uczniowie ruscy powrócili do nauki, motywując tn tem, iż następcą p. Markowskiego jest Rusin prof. ks. Rakowski z Zaleszczyk, a więc nie chcą przeciw niemu wystąpić.

Pomiędzy młodzieżą kursuje obecnie następująca odezwa:

Koledzy! Wierni danemu słowu, zaczęliśmy strajk. Dajmy dowód, że jesteśmy młodzieżą dojrzałą, zdającą sobie jasno sprawę ze swoich żądań, po których na jedną chwilę nie odstąpimy, ani za cenę utraty stypendyów, ani nas nie odstraszy zagrożenie wykluczenia z zakładu. Pamiętajmy o tem, że zawód nasz przyszły wymagać będzie również niejednego poświęcenia, a fakt dzisiejszy, to próba ogniowa przyszłości naszej. D ść nam rządów kliki! Dajmy wyraz nie liczącego się z niczem oburzenia i protestu. Jednością będziemy silni!

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Upraszony przez redakcyę „Gazety Wieczornej" był dyrektor Nittmann, w którego ręku spoczywa kierownictwo seminaryum nauczycielskiego — tak łaskaw udzielić nam szeregu informacyi. Podajemy je w streszczeniu:

Strajk uczniów w seminaryum nauczycielskim — zaczął szanowny interlokutor — wybuchł, jak panu wiadomo, w poniedziałek 1 bm. Poprzedziło go zgromadzenie uczniów, na którem uchwalono domagać się stanowczo pozostawienia prof. Markowskiego na zajmowanem dotąd przez niego stanowisku.

— Jaki był powód tego przeniesienia?

— Sprawa datuje się od bardzo dawna i należało się podobnego rozwiązania spodziewać — odparł dyr. Nittman. — Tak przynajmniej poinformowało mnie grono nauczycielskie, ja sam bowiem dopiero od 6 tygodni sprawuję swój obecny urząd. Z tych informacyi wynika, że przeniesienie prof. M. nastąpiło za jakieś przekroczenie służbowe, spowodowane konfliktem.

Jakiego rodzaju było to nieporozumianie, sam nie wiem i panu nic o tem powiedzieć nie mogę.

— Czy p. dyrektor nie zechciałby wytłumaczyć, co spowodowało strajk obecny?

— Owszem. Dam panu nawet informacyę autentyczną, bo zacytuję to. co deputacya młodzieży wobec mnie i trzech członków grona nauczycielskiego powiedziała. Na zapytanie moje, o co im właściwie idzie — odparli: „Prof. Markowski był dla nas bardzo dobry, mało pytał, mało zadawał, a przy klasyfikacyi był dla nas względny. Obecnie boimy się, że następca jego będzie więcej wymagający, co odbije się naturalnie na klasyfikacyi".

— A p. dyrektor co na to odparł?

— Zacząłem im perswadować, że o podobnych sprawach nie decyduje wola młodzieży i radziłem po ojcowsku, by wrócili do nauki i nie robili głupstw, które na nich samych się odbiją.

— Odpowiedź na to?

— Niestety bardzo smutna. Zaraz pierwszego dnia, tj. w poniedziałek, zastrajkowało 37 uczniów, dziś liczba ta podskoczyła do 57 procent, czyli objęła więcej niż połowę uczniów zakładu.

— Co zamierza dyrekcya zakładu zrobić?

— Na zwołanej „ad hoc" konferencyi grona nauczycielskiego uchwalono przeprowadzenie śledztwa, a jeśli młodzież po feryach świątecznych dobrowolnie nie zgłosi się do nauki. — wówczas z bolem serca będziemy musieli zarzą-

dzić to, co w podobnych wypadkach przewidują przepisy: Rozwiązanie zakładu i rozpisanie nowych wpisów. Mam jednak nadzieję — zakończył dyr. Nittmann rozmowę — że do tej ostateczności w interesie własnym młodzież nie doprowadzi.

Z sali sądowej.

O nadad na szpital w Suwałkach.

Kraków. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości odmówiło wydania Rosyi Bronisława Herburta, oskarżonego o napad na szpital w Suwałkach. Postępowanie sądowe prowadzone przez sędziego Gniewosza dowiodło, że napad nie był aktem rabunkowym, jak to przedstawiły akty rosyjskie nadeszłe do Austryi, ale akcyą polityczną P. P. S. dokonaną w celu uwolnienia więzionych rewolucyonistów. Obrońca Herburta dr. Heski przedłożył oryginalne akty rosyjskie sądu pierwszej instancyi, według których nie dowiedziono winy Herburta; wobec tego sąd tutejszy a następnie ministerstwo odmówiło wydania Herburta Rosyi.

Lekkomyślna kryda posła.

Cieszyn. (Tel. wł.) Były poseł Stohandel stawał wczoraj przed tutejszym sądem, oskarżony o lekkomyślną krydę. Oskarżony bronił się sam, przyczem podniósł, że firmę jego prowadził w krytycznym czasie Fr. Knapik, który w lutym br. został już za lekkomyślną krydę ukarany. Sąd wydał wyrok uwalniający.

Ormiański związek rewolucyjny.

Petersburg. (Ag. tel.) Po dwumiesięcznej rozprawie senat wydał wczoraj wyrok w sprawie ormiańskiego związku rewolucyjnego „Dasznakciutian“. Ze 164 oskarżonych ukarano 4, między nimi 1 lekarza na 4—6 lat robót przymusowych, 26 między nimi jednego duchownego na zesłanie, 21 na twierdzę od 2—3 lat, jednego na 3 lata więzienia, a 94 uwolniono.

Czarna godzina dla złodziei.

Petersburg. (Ag. tel.) Przed I. departamentem Rady państwa rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw b. pomocnikowi ministra gen. Kurłowowi i towarzyszom.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Te same momenty, które wpłynęły na giełdę onegdaj, również i wczoraj były dominujące. Osłabiająco wpłynęły na targ realizacye i to mimo dobrej zagranicy. W kulisie ucierpiały Alpiny, Rima, Kredyty i Skoda — w szrankach akcye węgierskich banków Prager Eisen, Berg u. Hüttenwerke i spirytus młodoboleslawski trzymały się na umiarkowanym poziomie. Słaba tendencya utrzymała się do końca. Renty i waluty były bez zmiany.

Z za kulis spekulacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Akcye Stabilimento Tecnico podskoczyły wczoraj o 150 kor. Oficyalnie twierdzą, że zwyżka wywołana została nowemi zamówieniami, słychać jednakże, że właściwym powodem jest akcya grupy akcyonaryuszów, którzy chcą zdobyć większość na najbliższem posiedzeniu, termin zaś zgłaszania akcyi na walne zebranie upływa właśnie dziś.

Stan Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan interesów austro-węgierskiego Banku przy końcu ubiegłego miesiąca był prawie ten sam, jak i w marcu r. 1911. Do ultima pogorszył się statut o 180 milionów koron wobec 181 milionów roku ubiegłego. W miejsce wolnej od podatku rezerwy zapasowej, która w roku ubiegłym wynosiła w trzecim tygodniu miesiąca marca 106,000.000 kor., wstąpiła opodatkowana rezerwa w kwocie 73,740.000 kor.

Portfel wekslowy podniósł się w ostatnich tygodniach o 115,000.000 na 919,616.000 kor. wobec podwyżki 152,900.000 na 722,000.000 w roku ubiegłym, tak, że zaangażowanie w eskoncie było o 37,900.000 mniejsze. Natomiast podniosły się lombardy o 16,900.000 wobec 5,900.000 w roku ubiegłym.

Uwzględniając podwyższony kontyngent, jest więc obecnie Bank austro-węgierski o 160,000.000 więcej zaangażowany, niż w roku ubiegłym. Przy tem zwrócić jeszcze należy uwagę na to, że wykazy z ultima nie są dokładne, ponieważ w miesiącu ubiegłym przypadł 31 na niedzielę, wobec czego płatności na ultimo nie są dokładnie wykazane.

Niemiecki Bank państwowy.

Berlin. (Tel. wł.). Niemiecki Bank państwowy był w ostatnim tygodniu miesiąca marca jeszcze bardziej zaangażowany niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Natomiast na targu pieniężnym dała się odczuć pewna ulga, która znalazła wyraz w obniżeniu prywatnego dyskonta o cały prc. na $3\frac{5}{8}$ prc.

Za dzienną gotówkę liczono przedtem 8 prc. później zniżono cenę na 6 prc. Z Londynu donoszą, że dyskont prywatny wynosił $3\frac{1}{4}$ prc., gotówka 3 prc.

Z ostatniej poczty.

— Zapis. Zmarły w tych dniach w Kijowie adwokat Romuald Krzyżanowski, zapisał około 16000 rubli na różne instytucye dobroczynne i użyteczności publicznej.

— Aby wytępić. Sąd miński skazał za przechowywanie literatury nielegalnej Anatola Osmołowskiego i jego żonę na 8 miesięcy twierdzy, a za propagandę rewolucyjną Maryę Jermolinę, na 18 miesięcy, a włościanina Friebrejczyka na 12 miesięcy więzienia.

Śladami HKT. Z Wilna donoszą: Wysocy urzędnicy kolejowi informują, że wszystkie stacye w kraju północno-zachodnim, noszące nazwy nierosyjskie, otrzymają nazwy rosyjskie.

Z Rady szkolnej krajowej.

Rada szk. kraj. nadała tytuł profesora rzecz. naucz. szkół średnich: dr. Syd. Loretowi w filii gimn. IV. we Lwowie; ks. dr. St. Rospondowi w gimn. św. Anny w Krakowie; nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: ks. Em. Kormoszowi w filii gimn. w Samborze; ks. Stan. Szpetnarowi w szkole realn. w Krośnie; zamianowała zast. nauczycieli w szkołach średnich: Mar. Skulicza w gimn. w Gródku Jagiellońskim: J. Stojanowskiego w gimn. Fr. Józefa we Lwowie: Szmerla Fritzhanda w gimn. rusk. w Przemyślu; dr. Dawida Einhorna w gimn. w Tłumaczu; Leon. Medona w gimn. polskiem w Kołomyi; Zen. Cichowskiego w gimn. w Stryju; Hen. Hollendra w gimn. w Drohobyczu: Jak. Sandla w gimn. w Sokalu; St. Szpytkowskiego w gimn. rusk. w Przemyślu; Dym. Klucznika w gimn. w Brzeżanach; ks. dr. Jana Figola w gimn. rusk. w Kołomyi; przeniosła zast. naucz. w szkołach średnich: J. Koczwarę z Przemyśla do gimn. IV. we Lwowie; Józ. Gębkę z Rzeszowa do gimn. w Jarosławiu; Aleks. Makowskiego z gimn. VII. we Lwowie do filii tego zakładu; ks. St. Żukowskiego z gimn. VII. we Lwowie do I. szkoły realn. we Lwowie; Tad. Dąbrowskiego z filii gimn. VII. do filii gimn. IV. we Lwowie.

Rada szk. kr. zamianowała w szkołach lud.: Józefę Pawlikowską naucz. kier. szkoły żensk. w Nowym Sączu; Olgę Klimkiewicz-Sitkiewiczównę kierująca szk. żeńskiej w Kołomyi; ks. Ign. Wnuka naucz. rel. rz.-kat. szk. męsk. w Drohobyczu; Paulinę Zajączkowską naucz. szk. żeńsk. w

---

DANIEL LESSUER.

30

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Ciemny mrok już panował. Ale to, co widziałam, widziałam dobrze. Książę, otworzył drzwiczki powozu, zmusił niemal pańską żonę do zajęcia w niem miejsca. Gdy żona pańska usiadła w powozie, książę szybko drzwiczki zatrzasnął, sam pozostał na trotuarze i zbliżywszy się do szofera dał mu jakąś wskazówkę. Automobil odjechał. — Pani Delchaume była sama w powozie. Książę Borys chwilkę popatrzył za znikającym powozem, następnie skierował się w moją stronę, nie zwracając na mnie najmniejszej uwagi. Głowę miał schyloną. Ale co za okropny wyraz malował się na jego twarzy! Ileż okrucieństwa i podłości! — Nie wątpiłam, że nieszczęśliwa, z którą rozłączył się, była jego ofiarą moralną. — Nazajutrz, gdy dowiedziałam się z dzienników o śmierci młodej doktorki, Maryi Delchaume, o nagłej śmierci tej istoty, którą widziałam jeszcze przed kilkudziesięcioma godzinami w pełni zdrowia i piękności, odrazu sobie powiedziałam: „Odebrała sobie życie, i została do tego zmuszona rozmową z Borysem Omizowem“.

— Marya nie odebrała sobie życia — odrzekł Delchaume. — Została zamordowana. Ale widocznie nie przez tego człowieka.

— Młody doktor wymówił te słowa bez wzruszenia, z nieopisanym chłodem. Od kilku minut nie przerywał wcale Tatianie. — Czyż dlatego, że pragnął w całej pełni poznać prawdę? Czy może uczucie jego ostygło na wspomnienie tej sceny, podczas której ubóstwiana jego żona ugięła się pod wolą drugiego?

Po chwili milczenia Tatiana zapytała:

— A czy ma pan dowód, że nie było to samobójstwo?

— Sama mi to powiedziała. — Powiedziała mi.... Nagle urwał, pod wpływem spojrzenia studentki. — Oczy Rosyanki zdawały się mówić. Czyż nie mówiła tego, co chciała powiedzieć? Odchrząknąwszy dorzucił żywo:

— Kierunek, wygląd rany wykluczają samobójstwo. Ah! — dorzucił blednąc — Maryę odwieziono do domu po dziewiątej. Pociąg przybył o ósmej. — Ile czasu mogło upłynąć między przybyciem pociągu a wyruszeniem automobilu z bulwaru Saint-Michel?

— Najwyżej dziesięć minut.

— A więc automobil stracił więcej, niż godzinę czasu na przejazd z bulwaru Saint-Michel na ulicę General-Foy.

— Co się działo przez tę godzinę z Maryą Delchaume? — mruknęła z widocznem drżeniem Tatiana.

I oboje spojrzeli na siebie. I w oczach swych przeczytali to, co nie śmiały wyrzec ich usta.

Próbowali opisać wygląd automobilu. Ale była to rzecz niemożliwa. — W nocy... te ciemne powozy tak wszystkie do siebie podobne.... Panna Kachintrew nie zauważyła, czy automobil oczekujący księcia zatrzymał się przed trotuarem na dany przez niego znak, czy też stał już tam przedtem.

W końcu po głębszym namyśle zaopiniowała:

— Tak..., bezwątpienia..... Musiał to być automobil prywatny. Żadnego znaku firmowego... Przynajmniej.... tak mi się zdaje.... Wreszcie uderzył mnie jeden szczegół.... Ale tak przelotny! Zwróciłam na niego tak mało uwagi!

— Co za szczegół?

— Głowa szofera. Idąc w kierunku bulwaru, nie patrzyłam na tego człowieka. Powóz.... stojący na ulicy.... nie zwróciłam nań najmniejszej uwagi.... nie przypuszczałam, nie przyszło mi to na myśl, że powóz ten może mieć jakiś związek z Omizowem. — Ale... mimo, że cała siła mej obserwacyi była zwróconą gdzieindziej, coś uderzyło mnie w oczy i kazało spojrzeć na szofera, którego widziałam dobrze przy świetle latarni.

Miał typ rosyjski. Przypominał bardzo...

Urwała...

— Przypominał?... — powtórzył Delchaume.

Tatiana zrobiła jakiś ruch nieokreślony i spuściła oczy.

— Mój Boże! — zawołał Delchaume — Stawiam pani tak nieokreślone pytania. Nie do pani przecie winienem zwrócić się z nimi.

— A do kogo?

— Do tego, kto może i powinien na nie odpowiedzieć... Do tego, którego zmuszę do odkrycia mi całej prawdy. Do księcia Borysa Omizowa.

— Pan sądzi, że ten potwór powie ci prawdę?

— Jestem tego więcej niż pewny — zawołał groźnie Delchaume.

Tatiana przez chwilę przyglądała mu się uważnie.

— Jesteś pan dość odważnym, aby się zmierzyć z podobnym człowiekiem, który nie jest zwykłym człowiekiem, ale taką nadzwyczajną siłą, o której wy, w waszym kraju, nie macie nawet pojęcia.

(C. d. n.)

Nowym Sączu; M. Szyrajew naucz. szk. posp. żeńsk. w Nowym Sączu; Wł. Wojtowicza naucz. w Padwi narodowej; A. Brylę naucz. i Annę Rebenównę naucz. szkoły w Schodnicy; naucz. kier. szkół 2 klas.: Fr. Stawiarza w Wał-Rudzie; J. Frączka w Kolbuszowej dolnej; J. Senczynę w Putiatyńcach; Włodz. Turskiego w Przegnojowie: Włodz. Mironiuka w Płokach: naucz. szkół 2-klas.: Irenę Bittnerównę w Nieszkowicach wielkich; Z. Krzęcioszową w Zdoni; St. Gatlikównę w Żarkach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klas.; Kaz. Koczocika w Mirocinie: Aug. Kozłowską w Nowej Grobli; J. Pawełkowa w Łanach polskich: Fil. Bogdanowiczównę w Żukowie; Franc. Grzybowskiego w Truchanowie; Wal. Landsmanównę w Prusiu.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś w środę (3. kwietnia): rz. kat. Ryszarda. — Gr. kat. Jakowa.

Wschód słońca o godzinie 4·59 rano, zachód o godzinie 5·55 podołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, opady, ciepłota spada, zachodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Wypogadza się, niepewnie, zimno, północno-zachodni silny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę „Kościuszko pod Racławicami".

W czwartek 4-go, w piątek 5-go i w sobotę 6-go kwietnia, z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawienia nie będzie.

W niedzielę 7 kwietnia o godz. 3 popoł. po r. 10-ty „Irydion" z Karolem Adwentowiczem.

W niedzielę 3 kwietnia o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 8-my „Noc w Wenecyi".

W poniedziałek 8 kwietnia o godz. 3-ej popoł. po raz 4-ty „Kościuszko pod Racławicami".

W poniedziałek 8 kwietnia o godzinie pół do 8-ej wiecz. po raz 34-ty „Cnotliwa Zuzanna".

We wtorek 9. kwietnia o godz. pół do 4-ej popoł. „Sztygar" operetka w 4 aktach Karola Zellera.

We wtorek 9 kwietnia o godz. pół do 8-ej wiecz. „Madame Butterfly" opera w 3 aktach Pucciniego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś doc. pryw. uniw. dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński. Cz. II. Zakład fizyczny uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 7.

Uniw. ludowy im. A. Mickiewicza. Dziś w stow. stolarzy „Zgoda" (Piesza 2), wykład red. J. Kochanowicza p. t.: „Od czego zależą dzieje ludzkości?" Początek o godzinie 7·30 wiecz. Wstęp wolny.

Z Sokoła Macierzy. Z powodu feryi świątecznych wszystkie ćwiczenia kończą się dziś w środę, rozpoczynają się zaś po feryach w środę dnia 10. b. m.

Z Tow. Politechn. Dziś o godz. 7 odczyt inż. T. Baeckera: „Projekt zapory na Sole w celu ochrony od powodzi".

X Walny Zjazd delegatów polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, który odbędzie się dziś w sali Tow. nauczycieli lud., rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym o godz. 8 rano. O godz. 9 nastąpią właściwe obrady. Porządek dzienny jest następujący: Zagajenie; „Hugo Kołłątaj. W setną rocznicę śmierci". Wykład. Sprawozdanie z czynności Z Gł. (spr. p. J. Kornecki). Wybór Komisyi-Matki: dla oceny sprawozdania rocznego Z. G. P. T. P.; dla przedstawienia wniosków w sprawie wyboru członków Z. G. Pol. Tow. Ped.; Nowe kierunki wychowania (ref. p. Julia Dobrowolska). Program pracy Pol. Tow. Ped. (ref. p. J. Kornecki). Dalszy ciąg obrad popoł. o godz. 5.

Zjazd lekarzy rządowych z całej Austryi odbędzie się w Krakowie w dniach 24—26 czerwca r. b. Poświęcony będzie sprawom naukowym. Wezmą w nim udział także prywatni lekarze.

„Pochód na Wawel" Szymanowskiego w Kaliszu. Kaliski oddział Tow. krajoznawczego postanowił sprowadzić do Kalisza „Pochód na Wawel" Szymanowskiego.

Rubel się toczy. Jak się dowiadujemy z ukraińskiego „Nowego Słowa" zamierza kilka wsi w powiecie złoczowskim przejść na prawosławie. Jest to następstwo agitacyi uprawianej przez wysłanników „Russkiej organizacyi" ze Lwowa. Chłopom przyrzeka się za wyrzeczenie się wiary ojców złote góry. Dla świeżo zdobytych duszyczek troskliwi opiekunowie fundują okazałe cerkwie. Jedną z takich ma się m. i. niebawem wybudować w Lackiem i to kosztem 42.000 rubli! Kto na to wszystko daje pieniądze, łatwo się domyślić...

Uczenice w warsztatach studenckich. W sali Ligi Pomocy przemysłowej odbyła się zapowiedziana ankieta w sprawie dopuszczenia uczenic do warsztatów studenckich. Obecnych było kilkadziesiąt osób. Zagaił zebranie dyrektor B. Lewicki, poczem obrano przewodniczącym dyrektora Terenkoczego. Z referatu, który wygłosił sekr. Wald wynika, że LPP zajęła się tą sprawą pod naciskiem sfer pedagogicznych. Dalej oświadczył referent, że Rada szkolna niema nic przeciw temu, by uczenice pracowały w warsztatach, z tem jednak zastrzeżeniem, iż zajęte być mają w działach odpowiednich dla ich ustroju fizycznego. Nad referatem powyższym wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp.: Dropiowski, Mańkowski, Diamandowa, Szatkowska, Dulębianka, Nowicka, Kulińska i inni. W rezultacie wyrażono przekonanie, że należy przystąpić do skierowania kobiet i na pole pracy rękodzielniczej.

Z kierownictwa budowy dróg wodnych. Inż. Władysław Pelczarski, starszy komisarz budownictwa w ministerstwie handlu, przydzielony do ekspozytury budowy dróg wodnych w Krakowie, został mianowany kierownikiem obu losów budowy kanału w Brzeźnicy. Mianowanie inż. Pelczarskiego kierownikiem tej budowy oraz przydzielenie do niej inżynierów polskich, jest skutkiem akcyi posłów demokratycznych, którzy na wiadomość, iż budowę kanału w Brzeźnicy mają prowadzić inżynierowie Czesi, skutecznie zaprotestowali przeciw tego rodzaju pomijaniu naszych sił inżynierskich.

Niebezpieczeństwo wstrzymania ruchu groziło wczoraj poczcie lwowskiej z powodu strajku woźniców pocztowych. Woźnice ci, mimo „urzędowych" czapek, nie podlegają bezpośrednio zarządowi poczty, lecz są w służbie przedsiębiorcy prywatnego, robiącego, jak się zdaje, doskonałe interesy, skoro woźnicom płaci aż 36 K miesięcznie, naturalnie bez pożywienia i mieszkania. Wczoraj rano oświadczyli woźnice, że porzucą pracę, jeśli przedsiębiorca nie podwyższy im płacy — co poskutkowało o tyle, że przedsiębiorca podwyższył im pensyę o 10 K miesięcznie i strajk ustał.

Okropny wypadek. Realność pod l. 106 przy ul. Żółkiewskiej, mieszcząca słodownię Tow. akc. browarów, była wczoraj popołudniu widownią bardzo smutnego, tragicznego wypadku, którego ofiarą padło życie młodego robotnika. — W realności tej znajduje się winda, służąca do wyciągania w górę wózków z jęczmieniem, a poruszana za pomocą korby przez kilku robotników. Korba ta mieści się na czwartem piętrze. Dziś zajęci byli wyciąganiem windy przy pomocy tej korby Franciszek Foryś, Jan Blicharczyk i Marek Czujak. W ciągu pracy zeszedł Foryś na trzecie piętro, by część windowanego materyału już tam zatrzymać. Gdy winda znalazła się na wysokości trzeciego piętra, Foryś począł z niej zdejmować worki, tymczasem nagle winda poczęła opadać szybko w dół, a Foryś, straciwszy równowagę, runął z wysokości trzech piętr w przepaść, a uderzywszy głową o sztabę windy, znalazł skutkiem pęknięcia czaszki śmierć na miejscu. Wezwano niezwłocznie lekarzy, dalej komisyę dzielnicową oraz policyę, która wszczęła śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn złego funkcyonowania windy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że właściwym winowajcą było prymitywne a do tego źle funkcyonujące urządzenie windy.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 2. kwietnia 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń 2 kwietnia. 33·35—33·45, 25·30—25·40. Spok.

Zboże.

Budapeszt dnia 2. kwietnia 1912. Pszenica na kwiecień 11·34—11·35. Pszenica na maj 11·38—11·39, Pszenica na październik 10·78—10·79. Żyto na kwiecień 9·92 — 9·93, na maj 000 do 0·00, na październik 8·74 do 8.75. Owies na kwiecień 9·53—9·76, na październik 0.00 do 000. Kukurudza na maj 8·37—8·37. na lipiec od 8·78—8·79. na sierpień 8·72—8·73. Rzepak na sierpień 15·70—15·80.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: deszcze.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 2 kwietnia 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.
(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
15 kwiecień	434—435
30 kwiecień	435—436
31 maja	438—439
maj-czerw.-lipiec	440—441
czerw.-lipiec-sierpień	442—443
lipiec 1912—czerwiec 1913	450—455

Tendencya: Na targu brak zupełnie transakcyi — wobec czego ceny podano bez zmiany.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2. kwietnia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 657·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 834·—, Akcye Anglobanku 333·75 Akcye Unionbanku 615·25, Akcye Länderbanku 542·50 Akcye Bankvereinu 542·25, Akcye Bodenkredit 127·0— Akcye galic. Banku hip. 703·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 700·—, Akcye kolei państwowych 732·00 Akcye kolei południowej 105·50, Akcye kolei północnej 5090 —·—, Akcye kol. czern. —·—, Akcye Alpiny 937·—, Akcye Rima Muranyi 719·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2822——— Akc. Fabryki broni 897·75, Akcye tureckie tytoniowe 334·50, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 715, Oblig. węg. indemniz. 89·80 Renta majowa 89·65, Renta kor. austr. 89·65, Renta kor. węg. 89·45, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·60, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75. 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·10, 4 i pół proc. B. kr. 98·30, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·85, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·65, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·10, Losy tur. 244·75. Marki 117·81, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·75, Akcye Skoda 732·— Galic. Bank kredyt. 98·50—99·50, Powsz. Bank depozytowy 541·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie bez ochoty, przy końcu ustolone z powodu nowego spadku berlińskiego dyskonta prywatnego.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej" Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła. 4.